

wiadomość o... zwycięstwach armii polskiej pod wodzą gen. Muśnickiego i o wzięciu do niewoli rosyjskiego „generalissimusa” Krylenki.

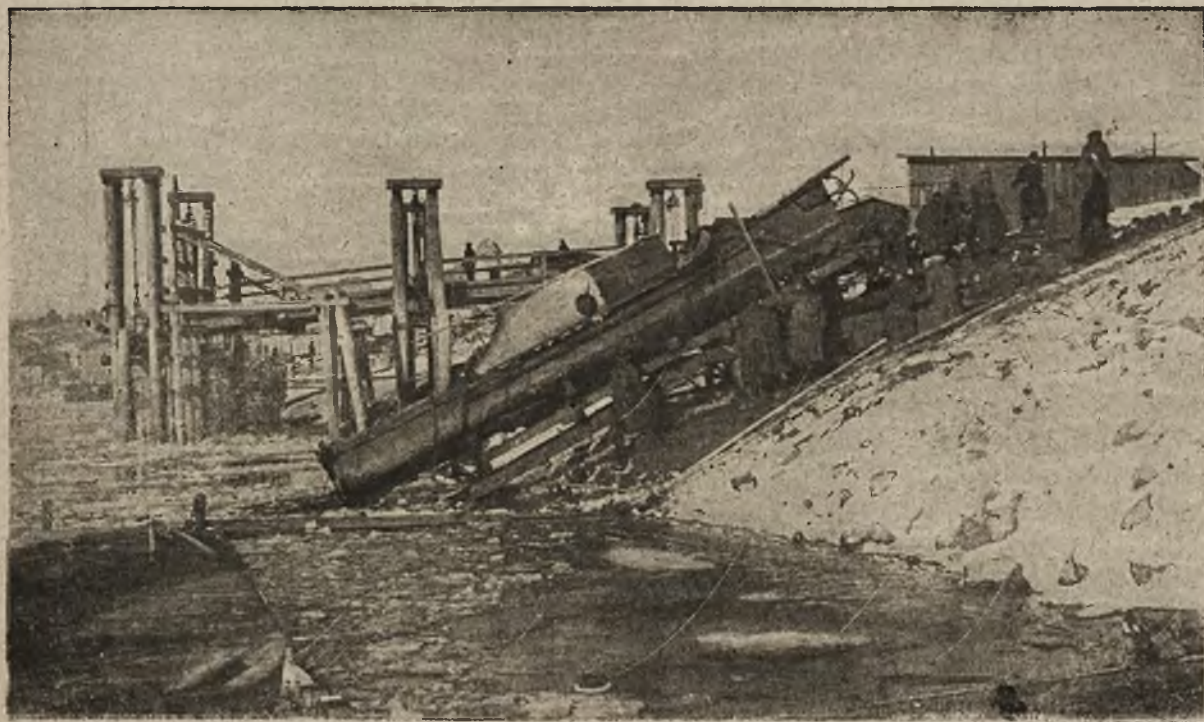
Gdy Trocki wraz z towarzyszami zwiedzał pod patronatem oficerów niemieckich miasto — spotykały go w dzielnicach żydowskich ciche, ale nie-

dokonywane były zdjęcia. Ruch tramwajowy uległ przerwie.

Droga powrotna do gmachu hotelu Angielskiego gdzie „Chawer” mieszkał, ten sam przedstawiała obraz.

W dzielnicy robotniczej żydowskiej można było zaobserwować nastrój nawet do pewnego stopnia uroczystości skupiony. Wielu robotników wybiegało z ciemnych suteryn, aby móżdż nierzec Trockiego, przechodzącego poważnie ulicami. Tu i ówdzie było widać wynędzniałych robotników żydowskich, z szacunkiem kłaniających się Trockiemu. On z przejęciem uchylił sobolowego kołpaka, uśmiechając się z życzliwością.

W księgarni „Gebethnera i Wolfa”, gdzie Trocki czynił zakupy, usiłował się doń zbliżyć pewien student. Towarzyszący Trockiemu Niemcy przeszkadzili



Z frontów bojowych: Austriacka wojenna łódź motorowa, wyciągnięta z powołu płynącej kry na brzeg Sawy.
(Woj. kwat. pras.)

Sorawa polska weszła zatem w nową fazę samodzielnego czynu zbrojnego.

„Dyktator” Rosji w Warszawie.

Głośny „dyktator” rosyjski, komisarz do spraw ludowych Bornstein Trocki, już dwa razy przyjeżdżał do Warszawy, aby odpocząć po trudach konferencji brzeskiej. Pierwsza wycieczka delegatów rosyjskich zakończyła się, jak wiadomo, pobiciem szyb, luster, i zastawy stołowej w restauracji „Chryzantema”. Podczas drugiej wycieczki Trockiego do Warszawy, luacye, jak zaznaczają korespondenci, były również obfite. Najciekawszymi jednak były owacy dla bolszewickiego przywódcy, o których pisma codzienne podają następujące szczegóły:

dwuznaczne objawy sympatii. Zwłaszcza gdy w godzinach popołudniowych Trocki przechodził ulicą Królewską, kierując się z gmachu niemieckiego za rządów cywilnego na placu Saskim ku ulicy Marszałkowskiej — tłum żydów wypełnił ulicę. Zdawało się nawet, że komisarz do spraw ludowych kroczy na czele ulicznej demonstracji. Wrażenie to zniknęło, gdy u jego prawicy spostrzeżono sztywnego oficera pruskiego, oraz kilku milicyantów warszawskich. W miarę gdy Trocki z towarzyszami zbliżali się do ulicy Marszałkowskiej tłum izraelitów rósł niepomniernie. Zwłaszcza bielali wśród tłumu studenckie czapki. Powtarzano z zachwytem „duss is er inser Chawer (towarzysz) Trocki!”

Szerokie chodniki ulicy Marszałkowskiej pokryły się mrowiem na przestrzeni od rogu Królewskiej do Sienej. Tu ndał się Trocki z towarzyszami do niemieckiego sklepu obuwniczego na zakupy. Z balkonów



„Dyktator” rosyjski w Warszawie: L. Bornstein-Trockij.

temu. Jakaś kobieta, nie zważając na eskortę, uchwyciła Trockiego za kolana, prosząc, ażeby już raz „zrobił pokój”.

Wrażenie pobytu Trockiego w Warszawie było tak wielkie, że urządzono nawet formalny pochód



Na lądzie i morzu: Moza św. w jednym z oddziałów wojsk austriackich nad Piawą.

(Woj. kwat. pras.)